

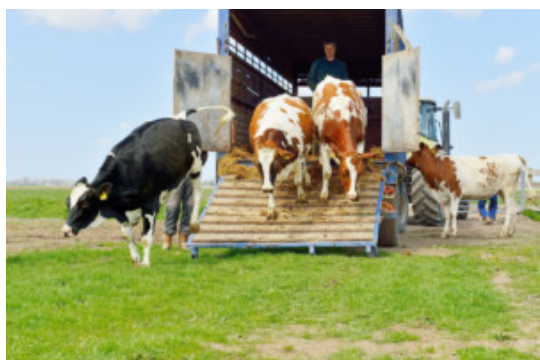
## Nielegalny ubój bydła – połowa rolników wiedziała o procederze!

**Autor:** Magdalena Kowalczyk

**Data:** 30 kwietnia 2019



**Ponad połowa rolników wiedziała o nielegalnym uboju bydła w Polsce – wynika z badania Martin & Jacob. Prawie 60 proc. gospodarzy twierdzi, że taki proceder nie jest żadną nowością i był w naszym kraju „od zawsze”. Jak zdaniem badanych państwo powinno rozwiązać ten problem?**



Ponad połowa rolników wiedziała o nielegalnym uboju bydła w Polsce – wynika z badania Martin & Jacob

Według badania Martin & Jacob wykrycie w Polsce nielegalnego uboju krów nie było dla rolników zaskoczeniem. Ponad 51 proc. badanych wiedziało o tym, że w naszym kraju kwitnie taki proceder. Co jest jeszcze bardziej niepokojące, 15 proc. deklaruje, że zna takie przypadki, a nawet samodzielnie dokonało takiej sprzedaży. Prawie 20 proc. rolników uważa, że nielegalny ubój bydła jest powszechnym zjawiskiem, 17 proc. ocenia, że zdarza się to od czasu do czasu.

***– Mocno nagłośniona została sprawa dotycząca nielegalnego uboju bydła, do którego doszło w okolicach Ostrowi Mazowieckiej, bez obecności lekarza weterynarii przy uboju. Ankieta była przeprowadzona już po nagłośnieniu sprawy w mediach więc znaczna część rolników domyślała się o jaki proceder chodzi. Mieliśmy wcześniej również dwa takie przypadki, które zdarzyły się na przestrzenie sześciu lat i też zostały nagłośnione w mediach*** – wyjaśnia Jerzy Wierzbicki z Polskiego Związku Producentów Bydła Mięsnego. – *Media w swoim przekazie konsekwentnie używały sformułowania ubój „chorego bydła”, mimo że na obrazach widzieliśmy zwierzęta, które z pewnością nie mogą samodzielnie zejść z samochodu ale nie mieliśmy pewności czy były one chore czy tylko kontuzjowane, dlatego prawdopodobnie znacząca liczba rolników odpowiedziała, iż wiedziała o ubojach tzw. „chorego” bydła – podkreśla.*

## Nielegalny ubój bydła

Dla blisko 60 proc. gospodarzy nielegalny ubój występuje w Polsce „od zawsze”. Zaledwie co dziesiąty rolnik uważa, że ten proceder jest czymś nowym. Dlaczego gospodarze sprzedają chore lub kontuzjowane zwierzęta do rzeźni? Żeby nie ponosić kosztów ich uspienia, czyli z braku innej opłacalnej alternatywy (prawie 45 proc.). 31 proc. badanych jest zdania, że rolnicy zawsze „wolą zarobić cokolwiek niż stracić”, a prawie 20 proc. – że nie są świadomi dokonywanego czynu.

***– Dlaczego rolnicy sprzedają bydło do rzeźni niezgodnie z prawem? Wszystkiemu winna jest moim zdaniem pogoń za zyskiem i rosnące koszty produkcji. Dziś żeby przetrwać na rynku trzeba ciąć koszty. Nie bronię tych, którzy tak postępują, ale uważam, że rządzący powinni to wszystko tak zorganizować, żeby rolnicy nawet nie mieli takiej pokusy. Kontrola i nadzór nad produkcją żywności powinny być wzmocnione*** – podkreśla hodowca bydła, który chce zachować anonimowość.

## Jak rozwiązać problem?

Na pytanie, kto powinien zostać ukarany za dopuszczenie do obrotu mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju rolnicy wskazują lekarzy weterynarii oraz właścicieli ubojni. Ciężar

przeciwdziałania temu procederowi powinno wziąć na siebie państwo, skupując chore lub kontuzjowane krowy – tak twierdzi co czwarty gospodarz. Za wprowadzeniem obowiązkowego monitoringu w rzeźniach opowiada się 16 proc. badanych, za systemem ubezpieczeń krów na wypadek ich choroby 15 proc., za badaniem mięsa wyłącznie przez lekarzy weterynarii – również 15 proc.

***– Zaskoczyło mnie, że aż tylu rolników chce aby państwo skupowało krowy na rezerwy materiałowe. Po pierwsze to dowodzi, że rolnicy uważają, że mięso z takiego nielegalnego uboju jest zdatne do spożycia, po drugie jeśli było to pytanie otwarte zaskakująca jest wiedza rolników na temat rezerw materiałowych. Jeśli chodzi o wprowadzenie systemu ubezpieczenia krów na wypadek ich choroby to byłoby to bardzo kosztowane. Oszacowaliśmy wartość składki wg cen rynkowych na około 1 mld 200 mln zł. Czy państwo zapłaciłoby połowę tej kwoty, czy rolnicy chcieliby wziąć na siebie kolejne obciążenia? Uważam, że zamiast ubezpieczenia powinno się wprowadzić rekompensaty dla rolników, może w wysokości około 600-800 zł plus koszt uśmiercenia w razie konieczności utylizacji takiej sztuki. Nie byłaby to pełna rekompensata wartości sztuki, ale rolnicy powinni mieć pewność, że chociaż częściowo będą mieli zrekompensowane straty – twierdzi Jerzy Wierzbicki.***

## Jakie skutki afery?

Zdaniem 37 proc. rolników nagłaśnianie tego problemu przez media zatrzyma proceder ale tylko na pewien czas. O tym, że nic się nie zmieni przekonanych jest 24 proc. badanych. A jak gospodarze oceniają działania podjęte przez władze po ujawnieniu nielegalnego uboju?

***– Większość rolników negatywnie punktuje działania, jakie władze podjęły po ujawnieniu procederu. Docenia je tylko co trzeci rolnik. Pozostali zarzucają władzom opieszałość, pozorantwo i prywatę – ocenia Paweł Trojanowski, pełnomocnik Martin & Jacob ds. badań.***

## Wołowina jest bezpieczna

Pomimo afery mięsnej, która odbiła się na wizerunku polskiej wołowiny, według 70 proc. badanych jest ona bezpieczna.

***– Wielu rolników sprzedając zdrową ale kontuzjowaną krowę do rzeźni nie ma świadomości, że robi coś złego. Od zawsze były rzeźnie sanitarne, po wejściu do UE tego zakazano. Z punktu widzenia rolnika, od lat takie krowy woziło się do rzeźni. W jego mniemaniu ta krowa jest zdrowa, ma tylko złamaną nogę. Więc może być tak, że część rolników, do których nie chce przyjechać żadna rzeźnia, aby dokonać w gospodarstwie uboju z konieczności sprzedają taką zdrową jedynie kontuzjowaną krowę podmiotowi który zabiera sztukę gospodarstwa, żeby jak najszybciej ulżyć jej cierpieniu. Dlatego mimo że ubój był nielegalny rolnicy mają zaufanie do polskiej wołowiny i uważają, że jest zdrowa –***

uważa Jerzy Wierzbicki.

## Procederu nie ma?



Dla blisko 60 proc. gospodarzy nielegalny ubój bydła występuje w Polsce „od zawsze”

**10 proc. badanych nie wierzy w to, że w Polsce sprzedawane są chore lub kontuzjowane krowy do ubojni. Ich zdaniem za „wyciągnięciem” tej sprawy przez media stoją siły wrogie polskiemu rolnictwu (54 proc.), a same media goniąc za sensacją, szukają dziury w całym i nagłaśniają problem, którego nie ma (30 proc.).**

Przypominamy, że nielegalny ubój bydła wykryty został w styczniu tego roku w ubojni w pobliżu Ostrowi Mazowieckiej. Przewożone były tam zwierzęta, które nie miały siły ustać na własnych nogach, siłą były ciągnięte za rogi z samochodu do rzeźni. Po nagłośnieniu sprawy przez media, ubojnia w okolicy Ostrowi Mazowieckiej została zamknięta. Mięso z niej pochodzące wycofano z rynku. Inspekcja Weterynaryjna we współpracy z policją rozpoczęła śledztwo, ruszyły również kontrole.

*Badanie przeprowadzono między 13 a 28 lutego 2019 roku na losowej próbie użytkowników portali rolniczych, metodą CAWI, w oparciu o model Real Time Sampling (RTS).*